

Sygn. akt I ACa 1857/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SO del. Marta Szerel (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa T. M. i R. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 1 października 2014 r., sygn. akt I C 1063/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz T. M. i R. M. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1857/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, w sprawie z

powództwa T. M. i R. M. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od 20 października 2013 r. do dnia zapłaty, oraz po 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów, a także nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 11.854,26 zł tytułem opłaty od zasądzzonego roszczenia oraz zwrotu wydatków.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 28 lipca 2008 r. w miejscowości B., na terenie posesji położonej przy ul. (...), doszło do wypadku. B. M., kierując pojazdem marki M., nie zachowała należytej ostrożności i przygniotła przodem auta do betonowego muru siedzącego wówczas na krześle syna powodów – K. M.. Na skutek tego zdarzenia poszkodowany doznał rozległych obrażeń wewnętrznych, które doprowadziły do ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej, ostatecznie powodując jego śmierć. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Pizzu sprawca zdarzenia – B. M. została uznana winną zarzucanego jej czynu z art. 155 k.k. i skazana na 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata.

Pozwany ubezpieczyciel wypłacił na rzecz powodów kwotę 7.575 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu oraz kwotę 170 zł tytułem odszkodowania za zniszczoną odzież uszkodzowanego. Następnie pozwany wypłacił na rzecz powodów kwotę 35.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej.

Pismem z dnia 11 września 2013 r. powodowie wezwali pozwanego do wypłaty na ich rzecz kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za zerwanie przez T. M. i R. M. więzi rodzinnych z ich synem K. M., wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 20 października 2013 r. do dnia zapłaty. Pozwany odmówił wykonania świadczenia.

Zmarły K. M. w chwili śmierci miał niespełna 7 lat. Jego narodzin wyczekiwano w całej rodzinie, gdyż na świat przyszedł 14 lat po swoim bracie. Był oczkiem w głowie nie tylko rodziców, ale także pociechą dla całej rodziny i znajomych. Wzbudzał u wszystkich sympatię i jako dziecko wyróżniał się wśród swoich rówieśników. Był aktywnym, uśmiechniętym i radosnym chłopcem. Łatwo nawiązywał kontakt, był otwarty na inne osoby, wszędzie go było pełno. Bardzo lubił spędzać czas u swego dziadka macierzystego, który zawsze potrafił znaleźć na niego sposób. Miał dwóch braci: M., który ma aktualnie 29 lat i G., który ma 26 lat.

Powód R. M. ma 50 lat i mieszka w B.. Od 28 lat jest w związku małżeńskim. Przed wypadkiem K. od 1993 r. pracował w Hiszpanii. Najpierw był tam zatrudniony jako kucharz, a potem pracował na budowie. Praca ta była legalna, jednak po śmierci syna nie zdecydował się na jej kontynuowanie i został w Polsce, gdyż bał się zostawić swoją żonę i dzieci. Z wykształcenia jest mechanizatorem rolnictwa i obecnie od dwóch lat jest bezrobotny. Po powrocie do kraju pracował przez rok jako kierowca w skupie złomu, jednak nie przedłużono mu umowy. Czasami pracuje dorywczo na budowie, jednak głównie zajmuje się własną działką warzywną. Miejsce i okolica, w której powód mieszka, cechuje się dużym bezrobociem. Nie ma tam wielu miejsc pracy, zwłaszcza dla osób w jego wieku trudno jest znaleźć zatrudnienie. Mimo, że przez długi okres czasu pracował w Hiszpanii, to jego więź z synem była silna, a relacje panujące w ich rodzinie były nasycone serdecznością i wsparciem. Kiedy przyjeżdżał do kraju cały wolny czas poświęcał rodzinie, wspólnie wyjeżdżali, odwiedzali przyjaciół, grał ze swoimi synami w piłkę. Gdy uszkodzony K. M. miał cztery lata powód wraz ze swoją żoną zabrał go na wakacje do Hiszpanii i Portugalii, odwiedzili wówczas m.in. F.. Inne synowie również odwiedzali tam powoda, a więź z nimi również była podobna. Kiedy powód musiał już wyjeżdżać do pracy jego najmłodszy syn wchodził do jego torby, bo nie chciał by tata wyjeżdżał. Śmierć syna była dla powoda doświadczeniem bolesnym i trudnym. Wcześniej był radosny, uśmiechnięty i zadowolony z życia, miał stały dochód. R. M. po śmierci syna zaczął nadużywać alkoholu, a jego picie przybrało charakter szkodliwy. Stał się bardziej drażliwy i nerwowy, zaczął mieć problemy ze snem. Teraz trudno mu pracować. Stan żałoby u powoda był jednak typowy i nie miał charakteru przewlekłego. Powód w dalszym ciągu zachował w domu zabawki i ubrania syna, co wpływa na pielęgnowanie odczuwanego przez niego poczucia straty i żalu. Powód nie podejmował terapii psychologicznej i jego aktualny stan nie wymaga takiego wsparcia. Jednak sposób picia alkoholu przez niego wymaga podjęcia terapii u specjalisty od uzależnień.

Powódka T. M. ma 50 lat i mieszka w B.. Od 28 lat pozostaje w związku małżeńskim. Ukończyła liceum medyczne i jest pielęgniarką. Aktualnie pracuje w Stacji (...) (...) w B., gdzie uzyskuje wynagrodzenie w kwocie ok. 1.280 zł netto. Przed wypadkiem pracowała w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w B.. Wówczas w jednym pokoju pracowała z bratową B. M., odpowiedzialną za śmierć jej dziecka. Choć jej przebaczyła, jednak nie była w stanie w dalszym ciągu z nią pracować i dlatego zmieniła pracę na (...) Małoletni K. był jej ukochanym dzieckiem, a jego śmierć była dla niej bolesnym i trudnym doświadczeniem. Samego dnia pogrzebu powódka prawie nie pamięta, gdyż przyjmowała wówczas środki uspokajające. Po śmierci syna musiała korzystać z pomocy specjalisty. Najpierw leczyła się u lekarza rodzinnego, a kiedy nie był on już w stanie nic poradzić, od 2012 r. zaczęła leczyć się u psychiatry. Do dnia dzisiejszego zażywa środki farmakologiczne, aktualnie hydroksyzynę i leki antydepresyjne. Żałobę po synu odczuwa cały czas, tak jak jej mąż i synowie. Wciąż cała jej rodzina przeżywa tę stratę. W każdym pokoju w ich domu są zabawki K., jego zdjęcia. W listopadzie 2013 r. powódka miała próbę samobójczą. Jej rodzina miała wówczas problemy finansowe. Mąż R. i syn G. nie pracowali. Mąż gdzieś dorabiał, jednak przepijał to, co zarobił. Teraz sytuacja rodzinna poprawiła się, jej syn znalazł pracę w Holandii, a mąż mniej pije i lepiej zarabia. Śmierć syna spowodowała, że powódka stała się przewrażliwiona. Przesadnie martwi się o swoich synów, którzy są już dorosłymi mężczyznami i reaguje nerwowo,

gdy nie może z którymś z nich nawiązać kontaktu. Podobnie jak jej mąż pielęgnuje w sobie poczucie straty i żalu, co uniemożliwia jej w pełni rozstanie i zaakceptowanie życia bez najmłodszego syna.

W takim stanie faktycznym, ustalonym na podstawie niekwestionowanych dokumentów oraz zeznań świadka i przesłuchania powodów, a także opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Odpowiedzialność pozwanego znajduje oparcie w art. 822 k.c. oraz art. 19, 13, 34 i 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W myśl tych przepisów, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia; odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym i można go dochodzić bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego, który wydarzył się w dniu 24 lipca 2008 r., nie budzi wątpliwości i nie była przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Odpowiedzialność ta została stwierdzona prawomocnym wyrokiem karnym, co wiąże Sąd w świetle art. 11 k.p.c. Pozwany kwestionował jedynie podstawę prawną dochodzonego roszczenia. Podniósł, że przed wprowadzeniem art. 446 § 4 k.c. nie było możliwości konstruowania roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych osób bliskich wskutek śmierci członka rodziny. Ponadto pozwany twierdził, że ubezpieczenie OC posiadacza pojazdu mechanicznego nie obejmuje odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych przez sprawcę wypadku na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i 24 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie miał racji, a powodowie są – wbrew jego twierdzeniom – osobami bezpośrednio dotkniętymi czynem niedozwolonym. Spowodowanie śmierci K. M. narusza bowiem dobra osobiste powodów (w postaci prawa do więzi rodzinnych), czyniąc ich osobami bezpośrednio poszkodowanymi. Sąd podzielił ugruntowane i jednoznaczne stanowisko Sądu Najwyższego co do możliwości zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej, następującej wskutek deliktu popełnionego przed 3 sierpnia 2008 r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że prawo do życia w pełnej rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny (w tym przypadku rodziców małoletniego dziecka) i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Podstawą takiej konkluzji jest oczywista teza, iż art. 23 k.c. formułuje otwarty katalog dóbr osobistych. W doktrynie dobra te określa się jako pewne, zasługujące na ochronę ze społecznego punktu widzenia ze względu na ich znaczenie, wartości niematerialne ze sfery uczuć i przeżyć osoby ludzkiej ściśle z nią związane. W rozpatrywanej sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego każdego z powodów, obejmującego więź psychiczną powódki T. M. i powoda R. M. z ich małoletnim synem K. M.. Więzy powodów z ich dzieckiem zostały zniweczone przez jego śmierć na skutek wypadku z dnia 24 lipca 2008 r., za którego skutki odpowiedzialność ponosi pozwany. Zerwanie więzi łączącej ojca z dzieckiem i matki z dzieckiem stanowi naruszenie dóbr osobistych powodów, a szkoda przez nich doznana zasługuje na ochronę prawną. Sąd wskazał, że oczywistym jest, iż art. 446 § 4 k.c. nie może dotyczyć zdarzeń zaistniałych przed datą jego wejścia w życie. Nie może mieć więc zastosowania w sprawie niniejszej. Konkluzja ta jednak nie przekreśla w ocenie Sądu zasadności roszczenia o zadośćuczynienie w związku ze śmiercią osoby bliskiej, opartego na regulacji dotyczącej ochrony dóbr osobistych. Nowelizacja wprowadzająca art. 446 § 4 k.c. doprowadziła jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania w powołanym przepisie.

Uznając za uprawnione co do zasady roszczenia powodów z tytułu zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., Sąd pierwszej instancji ocenił ich wysokość, mając na uwadze, iż utrata członka rodziny jest wyjątkowo przykrym wydarzeniem i powoduje cierpienie u osoby, której to bezpośrednio dotknęło. W ocenie Sądu charakter opisanego dobra oraz głębokość więzi łączącej powodów T. M. i R. M. z ich małoletnim synem K. M. jasno wskazuje, że tragicznie zmarły syn był w życiu każdego z powodów osobą niezwykle istotną. Zarówno bowiem relacja ojca z dzieckiem, jak i matki z dzieckiem jest więzią szczególną i jedną z najbliższych, jakie może mieć człowiek. W chwili śmierci małoletni K. M. miał niespełna 7 lat i był dopiero na wczesnym etapie swojego rozwoju i dojrzewania. Chodził już do przedszkola,

w którym chętnie się uczył i był wyróżniającym się dzieckiem na tle rówieśników. Był on najmłodszym spośród trójki synów powodów, długo przez nich wyczekiwany. Był dzieckiem niezwykle radosnym i wesołym, oczkiem w głowie całej rodziny. Więzy rodziców z najmłodszym dzieckiem była bardzo silna i przed wypadkiem tworzyli szczęśliwą i zgodną rodzinę. Ich sytuacja materialna była dobra i pozwalała na podróże ich dzieci do Hiszpanii, gdzie powód wówczas pracował. Wypadek małoletniego K. wszystko zmienił. Powód R. M. porzucił legalną pracę za granicą i z obawy o rodzinę został w Polsce. Tutaj jednak nie znalazł stałej pracy. Zamknął się w sobie i wewnątrz przeżywał ból po stracie syna, z nikim nie dzieląc się swoimi przeżyciami. Z dnia na dzień zaczął wtedy pić w sposób szkodliwy, co również wpływało w sposób negatywny na relacje panujące w ich rodzinie. Śmierć syna nie była wyłącznym powodem jego problemów z alkoholem, niewątpliwie stała się jednak ich katalizatorem. Z kolei powódka T. M. nie była w stanie sama poradzić sobie ze stratą syna. Zaczęła leczyć się u lekarza rodzinnego, który przepisywał jej leki na uspokojenie i antydepresanty. Sama kuracja farmakologiczna jednak nie przyniosła poprawy jej zdrowia, wobec czego w 2012 r. udała się na leczenie u psychologa. Natomiast w 2013 r., także ze względu na pogarszającą się sytuację rodzinną, podjęła próbę samobójczą. Życie rodzinne powodów po śmierci ich ukochanego dziecka bardzo się zmieniło. Kiedy ich syn żył, byli zgodnym, kochającym się małżeństwem. Dużo czasu spędzali wspólnie, często odwiedzali rodzinę i znajomych. Po wypadku każdy z powodów zamknął się w sobie i sam przeżywał stratę dziecka. Każdy z powodów do dziś pielęgnuje w sobie poczucie straty i żalu, a pozostawione rzeczy materialne zmarłego syna nieustannie przypominają im o jego braku. Powodowie nie prowadzą też takiego życia towarzyskiego jak przed wypadkiem. Większość czasu spędzają u siebie w domu lub na działce.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że roszczenia powodów należało uznać za zasadne w całości. Żądane przez nich kwoty po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci zerwania więzi łączącej powódkę T. M. oraz powoda R. M. z ich małoletnim synem K. M. są adekwatne do poziomu doznanej przez nich krzywdy, ocenianej w kryteriach obiektywnych, przy zwróceniu uwagi na indywidualną sytuację każdego z powodów. Zarówno T. M., jak i R. M. spotkała ogromna trauma. Strata tak małego dziecka, z którym każdy z powodów wiązał swoją przyszłość, a zwłaszcza w tak tragicznych okolicznościach, stanowiła bowiem dla każdego z powodów wielką krzywdę, a ból doznany przez nich trudno opisać. Sytuacja panująca w ich rodzinie uległa również ogromnej zmianie. Wcześniej bowiem w ich domu panowały normalne relacje, dziś zaś pomimo upływu 6 lat od tego wypadku, nadal nie poradzili sobie z obecną sytuacją. To wszystko powoduje, że na tle innych przypadków, sytuacja powodów była wyjątkowa, zwłaszcza biorąc pod uwagę okoliczności tragedii, która wydarzyła się w dniu 24 lipca 2008 r.

O odsetkach ustawowych od zasądanego zadośćuczynienia orzeczono zgodnie z żądaniem, na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c., zaś o kosztach procesu – na mocy art. 98 k.p.c., a o nieuiszczonych kosztach sądowych – na podstawie art. 113 u.k.s.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając mu naruszenie art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez błędną jego wykładnię i zastosowanie, w szczególności przez przyjęcie, iż dolegliwości wynikające ze śmierci członka rodziny stanowią dobro osobiste, którego naruszenie przed 3 sierpnia 2008 r. skutkuje możliwością zasądzenia przez sąd zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia tego zarzutu – naruszenie przepisu art. 448 k.c. przez błędną jego wykładnię i zastosowanie, w szczególności przez rażące naruszenie wynikających z niego kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia poprzez nieuwzględnienie konieczności utrzymania go w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Wskazując na powyższe, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest całkowicie nieuzasadniona.

Sąd pierwszej instancji dokonał właściwych ustaleń stanu faktycznego sprawy, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Również ocena prawna jest w pełni właściwa i Sąd drugiej instancji także ją podziela.

Nie doszło do zarzucanych w apelacji naruszeń przepisów prawa materialnego.

Prawidłowe jest zapatrywanie Sądu pierwszej instancji, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej, także przed znowelizowaniem art. 446 k.c. przez dodanie w nim § 4, mogło bowiem prowadzić do naruszenia dóbr osobistych najbliższych członków jego rodziny, co uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia. Pogląd taki należy obecnie uznać za ugruntowany w judykaturze (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 4 lipca 2014 r., II CSK 621/13, Lex nr 1491132; z 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, Lex nr 846563; z 11 maja 2011 r., sygn. I CSK 621/10, Lex nr 848128; także uchwała z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, Lex nr 852341). Podziela go również Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 448 k.c., a przyznane powodom zadośćuczynienie nie jest ani dowolne, ani zawyżone.

Kodeks cywilny nie wskazuje kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura w tym przedmiocie została wypracowana i przyjmuje ona, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Wysokość sumy pieniężnej stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona przy uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności w danej sprawie, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda ta utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki. Szkoda niemajątkowa objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczuciu straty, osamotnienia. Śmierć syna była dla powodów traumatycznym przeżyciem, przeżyli oni wstrząs i ból. Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, a każdy przypadek należy traktować indywidualnie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Stopa życiowa społeczeństwa tylko pośrednio może rzutować na rozmiar zadośćuczynienia, w tym jego umiarkowany wymiar i to bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „stopy życiowej” ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej; nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Z pewnością, wbrew wskazaniom apelacji, zasądzona na rzecz powodów suma nie odbiera rażąco od zasądzanych w analogicznych przypadkach. Pozwany zresztą nie wskazał, jaką sumę uznawałby za właściwą w okolicznościach niniejszej sprawy. Ustalone 100.000 zł na rzecz każdego z powodów, zgodnie z ich żądaniami, należy uznać za w pełni usprawiedliwione okolicznościami sprawy. Obiektywny i niekwestionowany dramatyzm doznań powodów, ich cierpienia i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią małoletniego dziecka, a także charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny po tej śmierci oraz stopień, w jakim powodowie nie mogą odnaleźć się w nowej rzeczywistości i nie są zdolni zaakceptować obecnego stanu rzeczy, wynikającego z utraty dziecka, całkowicie uzasadniają przyznanie powodom zadośćuczynienia w zasądzonej przez Sąd Okręgowy wysokości.

Zważywszy na powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację należało oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. art. 99 k.p.c., zasądzając na rzecz powodów, zgodnie z ich wnioskiem, poniesione przez nich koszty postępowania apelacyjnego, na które złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika stanowiące łącznie dwukrotność stawki minimalnej, wynikającej z § 13 ust. 1 pkt 2

w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.